

MYSZ: Jo! Jo! Jo! Wbijam, bo słyszę,
że tu niezłą muzę gracie!

Ej, wy, ziomy, coś się stało?
Bo na maksa zamulacie!

Przyszłam się pobujać z wami,
a tu cisza mnie zastaje?
Wszyscy smętni i poważni?
Nie, no, sorry, nic nie czaję.

Mysz zauważa Alicję.

Kim jest ta niebieska dama?

Alicja szlocha i pociąga nosem.

[*do publiczności*] Upss, to jakaś grubsza drama...

Podchodzi do zapłakanej Alicji.

Siema, Wielka Beksa Lalo!
Łaz ap! Kumasza? Ej, jo! hallooo!?

Alicja przestaje płakać i patrzy zszokowana na mysz.

Nie chcesz ze mną gadać – luzik!
[*do dyrygenta*] Ziomek – zarzuć mi tu music,
to zapodam krótkie słowo,
jak lansować się wzorowo.

MYSZ: No, nareszcie! Kogo witam? Pannę.... Jak ci tam?

A: Alicję...

MYSZ: Jo! Aluta! Teraz słuchaj – taką mamy tu tradycję,
że nawijam naszym gościom pełną grozy historyjkę
jak ród myszy zło zwycięża.
DJ – zapuść melodyjkę! (*do dyrygenta*)